

*Ewa K. Ziembowicz*

## KULTURALNE CZASOPISMA REGIONALNE W ŚWIADOMOŚCI STUDENTÓW WYBRANYCH KIERUNKÓW STUDIÓW NA UMCS W LUBLINIE

Kultura wolna od cenzury miała podtrzymywać hierarchię wartości, otoczyć pietyzmem wartości wyższe, zachować równowagę między rozrywką i funkcjami edukacyjnymi, nasycać czas wypoczynku treścią niebanalną.<sup>1</sup> A jednak lata dziewięćdziesiąte to okres załamania się dotychczasowego porządku aksjonormatywnego, w którym możemy obserwować zmiany w strukturze uczestnictwa w kulturze i spadek jej wartości w społeczeństwie. Liberalizacja przepisów prawnych działalności wydawniczej, zniesienie cenzury, a także regionalizacja jako konsekwencja ustaw samorządowych spowodowały nowe zasady obiegu dóbr kultury wysokiej. Dopełnieniem zmian było ograniczenie mecenatu państwowego na rzecz praw rynku.

W PRL-u kultura odgrywała rolę zastępczą w życiu narodu. Wypełniała miejsce po czymś, czego nie było. Rekompensowała brak normalnego życia politycznego, społecznego, ekonomicznego i związkowego, brak wolnego rynku reklamy, giełdy, atrakcyjnych towarów, zróżnicowanych rozrywek etc. „Spektakle teatralne, filmy, powieści, wiersze, dramaty, a także kulturalne programy radia i telewizji, recenzje z książek i widowisk, felietony o sztuce [...] stanowiły mniej lub więcej zakamuflowane wypowiedzi o opozycyjnym charakterze politycznym, społecznym, ideologicznym, patriotycznym. Nadawało to

---

<sup>1</sup> B. Sułkowski, *Kultura polska w trzy lata po uwolnieniu od cenzury*, „Przegląd Humanistyczny” 1994, nr 5.

zarówno samej sztuce, a także prasie kulturalnej wysoką temperaturę, wyzwalając inwencje i zapewniając popularność”.<sup>2</sup>

Tracąc atrybut zakazanego owocu, kultura straciła także powszechne zainteresowanie społeczne. Nie oznacza to jednak, że dzisiejsze „konsumpcyjne” społeczeństwo nagle stało się mniej kulturalne niż wczorajsze, „komunistyczne”. Po prostu rola kultury i jej obecność w mediach „stały się normalne, proporcjonalne do autentycznego zapotrzebowania – nie na polityczne treści w kulturze, tylko na kulturę jako taką”.<sup>3</sup>

W kulturze literackiej poszczególnych okresów historycznych zawsze odgrywały znaczącą rolę czasopisma kulturalne, podejmując doniosłe zadania kulturotwórcze, integracyjne, ideologiczne, popularyzatorskie i rozrywkowe.<sup>4</sup> Były bardziej bezpośrednim niż książka „miejscem” spotkania twórców i czytelników. Współtworzyły system relacyjny struktury kulturotwórczej, pośrednicząc w prezentowaniu oraz konfrontowaniu poglądów, idei i wartości kulturowych.<sup>5</sup> Stały się także jednym z ważniejszych instrumentów zachodzących przemian. Oto bowiem w krótkim czasie rozpadła się uporządkowana struktura: jedno czasopismo centralne przestało istnieć, inne straciły swe sterownicze funkcje. Obok nich, a niekiedy na ich miejsce, pojawiły się lub ujawniły czasopisma nowe lub tzw. drugiego obiegu: krakowski „bruLion”, poznański „Czas Kultury”, lubelskie „Kresy”, olsztyńska „Boroussia”, gliwicki „FA-art” czy wydawana w Sejnach „Krasnogruda”. Czasopisma te należy widzieć jako trybunę najmłodszej generacji pisarzy oraz jako przejaw pluralizacji kultury. Są również próbą aktywizacji młodej inteligencji wywodzącej się ze środowisk uniwersyteckich, miejscem prezentacji problematyki lokalnej i promocji pisarzy ze swego regionu pod hasłem „lokalizmu otwartego”. Są wreszcie sposobem na odnalezienie własnego miejsca w kulturze poprzez odczytywanie na nowo historii i współczesności regionu, miejscem ponownego odkrywania, osvajania problematyki „małych ojczyzn” i pograniczy kulturowych.<sup>6</sup>

Diagnozy stawiane kulturze lat dziewięćdziesiątych zwracały uwagę na trudności w określaniu wartości wspólnych dla całej kultury. Mówiono o „zaniu centrali” (J. Sławiński), o „rozpadzie uniwersum kulturowego” (A. Szpociński), porównywano współczesny kanon kultury do stacji paryskiego metra

---

<sup>2</sup> J. Kłossowicz, *Czasopisma kulturalne, problematyka kulturalna w mediach*, [w:] *Media i dziennikarstwo w Polsce 1989–1995*, pod red. G.G. Koppera, I. Rutkiewiczza, K. Schliep, Kraków 1996, s. 116.

<sup>3</sup> *Ibidem*, s. 117.

<sup>4</sup> O. S. Czarnik, *Między dwoma sierpniami. Polska kultura literacka w latach 1944–1980*, Warszawa 1993, s. 255.

<sup>5</sup> R. Karpiński, *Prasa w systemie kultury*, Warszawa 1979, s. 23.

<sup>6</sup> L. Szaruga, *Co czytamy? Prasa kulturalna 1945–1995*, Lublin 1999, s. 99–101.

(E. Bieńkowska).<sup>7</sup> Zastanawiano się, czy dochodzące do głosu kręgi pokoleniowe tworzą spójną całość, czy możliwa jest w diagnozie kulturowej perspektywa generacyjna, czy proponowane przez nie idee, poglądy, wartości są w stanie znaleźć odbiorców w społeczeństwie, a przynajmniej w tej jego części, która ma ambicje stanowić w przyszłości elity intelektualne. Dyskusje te toczyły się zarówno na łamach prasy ogólnopolskiej, jak i w czasopismach wywodzących się ze środowisk lokalnych. To ułatwiało dostęp, pozwalało społecznościom lokalnym uczestniczyć lub tylko śledzić dyskusje. Regionalne czasopisma kulturalne, poprzez znamiona lokalności, miały szansę stać się jednym z ogniw tworzących więź społeczną i utrwalić się w świadomości członków poszczególnych społeczności.

Badając miejsce czasopism regionalnych w świadomości społecznej, przeprowadziłam minisondaż wśród studentów wybranych kierunków studiów na UMCS. Jak wynika ze społecznego wizerunku ludzi kulturalnych i wykształconych, studenci mają obowiązek uczestniczenia w kulturze. Jednocześnie pod względem zmiennych społeczno-demograficznych stanowią oni kategorię bardzo zróżnicowaną. Na jednym roku, w jednym akademiku dochodzi do styczności osób wywodzących się z różnych regionów, różnych środowisk rodzinnych, intelektualnych itp., co daje szansę na wzajemną wymianę, a następnie ujednolicanie kulturowych i społecznych poglądów, wzorów zachowań i systemów wartości. Studenci, rozpoczynający edukację oraz tworzenie więzi społecznych, różnią się od tych, którzy w czasie badań byli w przededniu egzaminów magisterskich. Dlatego próbę dobrano kontrastowo. Z powodu niewielkiej liczebności i nierównomiernej próby w dalszym toku wywodu nie podejmujemy ilościowej analizy danych.

Typ i poziom wykształcenia określa w pewnym stopniu reakcje społeczne, rodzaj uczestnictwa kulturalnego oraz ogólny kierunek zainteresowań. Kontakty bibliotekoznawców z czasopismami kulturalnymi są w znacznym stopniu obligatoryjne, ponieważ stanowią jedno ze źródeł w procesie kształcenia, a więc powinny być stosunkowo częste. Humanisci winni szukać potwierdzenia lub zaprzeczenia diagnoz i opinii o kulturze, a czasopismo jest jednym z ważnych tego źródeł.

W odniesieniu do chemików hipotetycznie kontakty z czasopismami są efektem autentycznych zainteresowań kulturą. Możemy się spodziewać raczej okazjonalności w kontaktach z czasopismem kulturalnym, chyba że czasopismo regionalne faktycznie funkcjonuje w świadomości badanej społeczności jako element więzi społecznej.

---

<sup>7</sup> Sformułowań tych użyto w następujących tekstach: J. Sławiński, *Zanik centrali*, „Kresy” 1994, nr 18, s. 14–16; E. Bieńkowska, *Sąsiedzi z metra, czyli o kanonie kultury w dobie współczesnej*, „Znak” 1994, nr 7, s. 45–49; A. Szpociński, *Kanon kultury w dobie współczesnej*, [w:] *Kultura popularna – literatura – książka – rynek. Forum czytelnicze 2*, Warszawa 1995, s. 35–50.

Konstruując kwestionariusz sondażu, próbowano identyfikować obecność (lub jej brak) czasopism regionalnych w świadomości respondentów na kilku etapach:

- poprzez ustalenie preferowanych sposobów spędzania wolnego czasu,
- poprzez przegląd tytułów czasopism czytanych regularnie i sporadycznie oraz deklarowanych jako ulubione,
- poprzez pytania o zdefiniowanie pojęcia czasopisma kulturalnego, określenia jego funkcji i adresata,
- i wreszcie poprzez prośbę o ocenę sytuacji współczesnego rynku czasopism.

Zrezygnowano natomiast z pytania o same czasopisma regionalne.

W celu uzyskania bardziej szczegółowego obrazu badanej zbiorowości pytano o źródła informacji, dostępność do nich, motywy doboru periodyków oraz kontakty otoczenia respondentów z prasą. Wyniki zestawiono ze wskaźnikami metryczkowymi.

W sondażu wzięło udział 69 respondentów (53 kobiety i 16 mężczyzn), w tym 25 z chemii (24 kobiety, 1 mężczyzna) i 44 z bibliotekoznawstwa (33 kobiety, 11 mężczyzn). Próba nie spełniała kryteriów reprezentatywności ani w odniesieniu do kierunku studiów, ani według cechy płci; nie o to bowiem chodziło w zamierzeniu autorki. Pozostałe dane metryczkowe przedstawiają się następująco: 49 osób ukończyło liceum ogólnokształcące (bibliotekoznawstwo: 26 kobiet i 5 mężczyzn, chemia: 14 kobiet i 4 mężczyzn), 2 osoby (kobiety, bibliotekoznawstwo) – liceum zawodowe (ekonomiczne i odzieżowe), 13 osób – technikum (kobiety, bibliotekoznawstwo: jedno wskazanie na technikum cukiernicze, dwa na technikum odzieżowe; mężczyźni, bibliotekoznawstwo: po jednym wskazaniu na technikum energetyczne i mechaniczne; kobiety, chemia: jedno wskazanie na technikum chemiczne; w pozostałych przypadkach brak wskazań na profil szkoły). 29 osób w czasie studiów mieszka w domu rodzinnym (22 osoby z bibliotekoznawstwa: 15 kobiet i 7 mężczyzn i 7 osób z chemii: kobiety); 27 osób – w akademiku (bibliotekoznawstwo: 15 kobiet i 1 mężczyzna, chemia: 8 kobiet i 3 mężczyzn), 13 osób mieszka na stacji (5 kobiet i 2 mężczyzn z bibliotekoznawstwa, 4 kobiety i 2 mężczyzn z chemii).

#### PREFEROWANE SPOSOBY SPĘDZANIA WOLNEGO CZASU

Studenci obu kierunków chcieliby spędzać czas wolny głównie poza domem, chętnie w gronie znajomych, przyjaciół. Może to być grill, wspólne wyjście na piwo czy „spotkanie w miłym gronie, przy kawie i ciastku”. Bez względu na płeć chętnie wybraliby się do kina. Kobiety dodatkowo wskazują dyskotekę jako preferowane miejsce spędzania najbliższego wolnego popołudnia, natomiast mężczyźni grę „w siatkę lub kosza”. Niektórzy marzą o odpo-

czynku „od codziennej gonitwy za wszystkim” w domowym zaciszu. Chętnie wybiorą się na długi spacer („bo chyba będzie padało, a ja lubię deszcz”) lub wyjadą poza Lublin (np. z dziewczyną do Kazimierza Dolnego), lub wreszcie porządnie się wyśpią.

Wolne popołudnie to także możliwość nadrobienia zaległości w pisaniu pracy magisterskiej. Są jednak osoby, które chciałyby je spędzić „w zimnym kościele, słuchając koncertu organowego, ażeby go odczuć aż do bólu, albo oglądając na żywo przedstawienie z rosyjskimi tancerzami baletowymi” lub „z chłopakiem w kinie, kawiarni”. Kontakty z książką deklarują studenci obu kierunków, choć w wypadku chemii nie ma takich wskazań wśród studentów V roku. Natomiast czytanie czasopism lub gazet jako formę spędzania wolnego czasu deklarują tylko bibliotekoznawcy. W niewielkim stopniu czytanie czasopism stanowi preferowany sposób spędzania wolnego czasu. Jest traktowane raczej jako sposób na wypełnienie czasu zbywającego, w którym nie są wykonywane inne czynności.

#### ULUBIONE CZASOPISMA: TEMATYKA, TYTUŁY, CZĘSTOŚĆ CZYTANIA

Respondenci czytują głównie czasopisma dotyczące filmu i muzyki. Zdecydowanie większe zainteresowanie i szerszy repertuar tytułowy obserwujemy wśród studentów bibliotekoznawstwa (szczególnie V roku). Zainteresowanie czasopismem o tematyce regionalnej, widoczne jeszcze na I roku (respondenci czytują gazety lokalne takie jak „Kurier Lubelski” czy „Dziennik Wschodni”), w przypadku kobiet zanika zupełnie na V roku na rzecz dzienników ogólnopolskich (głównie „Gazeta Wyborcza”, „Życie” i „Rzeczpospolita”). Wśród mężczyzn z V roku pojawia się ono sporadycznie i wiąże się z zamieszkiwaniem w domu rodzinnym. Trudno zatem jednoznacznie stwierdzić, czy ów kontakt wynika z autentycznego zainteresowania tematyką lokalną, czy jest to raczej „lektura z negatywnego wyboru”, chaotyczna, podejmowana tylko dlatego, że znajduje się w zasięgu ręki w czasie wolnym, którego nie można wypełnić innym, ciekawszym zajęciem.<sup>8</sup>

Kierunek studiów wyraźnie dzieli respondentów na tych, którzy czytają czasopisma kulturalne, i tych, którzy w ogóle nie mają z nimi kontaktu. Najwięcej osób deklaruje, że czasopisma czytują „czasami”. Wśród studentów chemii nie ma nikogo, kto czyta regularnie czasopisma kulturalne. Natomiast wśród bibliotekoznawców wszyscy podejmują ich lekturę.

<sup>8</sup> Por.: G. Straus, *Powszechność i powszedniość lektury*, Warszawa 1993, s. 44–45.

Wśród czytanych czasopism kulturalnych w jednym zaledwie przypadku deklarowano systematyczny kontakt z czasopismem regionalnym, ale o zasięgu ponadregionalnym („Kresy”). W pewnym sensie był to jednak kontakt „wymuszony”, gdyż respondentka (studentka V roku bibliotekoznawstwa) pisała pracę magisterską dotyczącą tego periodyku. Nie umieściła tego czasopisma w grupie ulubionych. Podobnie w kategorii czasopism czytanych nieregularnie wskazano jednostkowo na kontakt z kulturalnym czasopismem regionalnym. Był to także periodyk o zasięgu ponadregionalnym („Czas Kultury”), a jego odbiorcą był student V roku bibliotekoznawstwa. Generalnie wśród respondentów V roku tego kierunku zanotowano wyjątkowo bogatą znajomość tytułów czasopism kulturalnych.<sup>9</sup> Czytane regionalne czasopisma kulturalne reprezentują lubelskie „Kresy” i „Akcent” oraz poznański „Czas Kultury”. Te tytuły pojawiają się także wśród wymienianych jako znane. Uzupełniają je tytuły czasopism regionalnych powstałych około roku 1989 („bruLion”, „FA-art”, „Fronda”, „Pal”, „Krasno-gruda”, „Tytuł”, „Mać Pariadka”).

Wśród pozostałych respondentów objętych badaniami nie odnotowano wskazań na regionalne czasopisma kulturalne ani w grupie czytanych, ani znanych. Brak też tytułów czasopism powołanych do życia w latach dziewięćdziesiątych. Studentki I roku bibliotekoznawstwa deklarują znajomość periodyków dość mocno związanych z kulturą polską („Kultura”, „Twórczość”, „Tygodnik Powszechny”). Pozostałych respondentów najlepiej charakteryzuje wypowiedź: „moja znajomość samych tytułów jest znikoma”. Najgorzej pod tym względem wypadły respondentki z V roku chemii. Ani jedna osoba nie podała tytułu znanego czasopisma kulturalnego regionalnego bądź ogólnopolskiego. Wymieniano natomiast nazwy czasopism, które, choć zawierają działy czy rubryki poświęcone zagadnieniom dotyczącym kultury, *de facto* reprezentują inne kategorie periodyków. Tak było np. w przypadku „Polityki”, ale wymieniano również „Rider’s Digest”, czasopisma kobiece („Pani”, „Uroda”, „Kobieta” i „Styl”) i młodzieżowe („Popcorn”).

Najczęściej respondenci sięgali po czasopismo kulturalne za namową znajomych lub dlatego, że je zobaczyli u koleżanki lub kogoś z członków rodziny. Istotnym czynnikiem były też zainteresowania respondentów, które skłaniały do sięgnięcia po czasopismo kulturalne dzięki zamieszczonemu interesującemu artykułowi („był obszerny artykuł o Halinie Poświatowskiej, inaczej bym nie

---

<sup>9</sup> Wymieniano czasopisma krytycznoliterackie oraz charakteryzujące rynek wydawniczo-księgarski, zarówno dostępne bezpłatnie w księgarniach lub stanowiące dodatek do gazet codziennych („Megaron. Kurier Czytelniczy”, „Gazeta. Książki”), jak i te, które trzeba kupić lub przeczytać w czytelni („Nowe Książki”, „Magazyn Literacki”, „Res Publica Nowa”, „Dialog”, „Kultura”, „Zeszyty Literackie”, „Znak”, „Wiadomości Kulturalne”). Sugeruje to wpływ kierunku studiów na znajomość tytułów czasopism kulturalnych.

kupiła”). Innymi powodami były: ciekawość, chęć bycia „na bieżąco” („chęć wiedzieć co w trawie piszczy, znać nowe spojrzenie na różne problemy, też etyczne, egzystencjalne”), potrzeba, „przymus” szkolny („zawierało zagadnienia potrzebne w szkole”), zachęta ze strony wykładowców<sup>10</sup>, obiecana nagroda, patriotyzm lokalny (zawierało informacje na temat Torunia, miasta rodzinnego respondenta), przypadek, nuda („było w domu”).

#### CZASOPISMO KULTURALNE: DEFINICJA, FUNKCJE, ADRESAT

Dla osób, które deklarują regularny kontakt z czasopismami kulturalnymi jawią się one jako „rozrywka intelektualna” czy „naukowe widzenie, spostrzeżenie świata, życia, człowieka, przyrody”. Pozwalają uzyskać informację o światowych wydarzeniach w dziedzinie kultury „w szerszym tego słowa znaczeniu, zaczynając od opery, a kończąc na komputerach”. Są wreszcie „odzwierciedleniem aktualnych działań w kulturze niezależnej, undergroundowej”, czasopismem prezentującym „wartości istotne dla kultury społeczeństwa”. Mimo regularnych kontaktów respondenci nie wyodrębniają jako cechy charakterystycznej regionalności czasopism.

Spśród osób, które nigdy nie czytują czasopism kulturalnych, jedna podała pełną definicję czasopisma kulturalnego, podkreślając jego odniesienia lokalne („zawiera informacje z życia kulturalnego, zarówno lokalnego, jak i w skali kraju czy świata; powinno dotyczyć wszystkich dziedzin kultury [...], chyba że jest to pismo »specjalistyczne«, tj. dotyczy wyłącznie jakiejś dziedziny”).<sup>11</sup>

Wymieniając funkcje, jakie zdaniem respondentów pełni czasopismo kulturalne, najczęściej wskazywano na informacyjną. Rozumiano ją jako sposób na zdobycie wiedzy o wydarzeniach kulturalnych w świecie, w kraju, we własnym mieście oraz możliwość poznania innych kultur. Tylko w tym przypadku zwrócono uwagę na związki czasopisma ze środowiskiem lokalnym. Drugą pod względem liczby wskazań jest funkcja poznawcza, dzięki której respondenci mają szansę pogłębić wiedzę, zdobyć nowe wiadomości dotyczące kultury oraz

---

<sup>10</sup> Szczególnie wyraźny jest wpływ szkoły oraz wykładowców w odniesieniu do studentów I roku obu kierunków. Czytują oni bowiem ulubione czasopisma uczniów szkół średnich, takie jak „Cogito” czy „Carpe Diem”. Studentki I roku bibliotekoznawstwa sięgają także po periodyki wykonywane w ramach zajęć („Bibliotekarz”, „Przegląd Biblioteczny”). Na podstawie tytułów wymienianych przez studentów V roku można przypuszczać, że zainteresowanie czasopismami branżowymi i nawyk kontaktów z nimi będą najprawdopodobniej wzrastać.

<sup>11</sup> Pojawiały się też wypowiedzi, w których czasopismo kulturalne definiowano jako takie, które „nie powinno zawierać wulgarnych obrazków czy innych wulgarnych opisów”, lub takie, które „bez względu na tematykę nie zawiera treści obraźliwych, powszechnie uznanych za niewarłociowe”.

„zjawisk i ludzi na ziemi”. Wymieniane są też funkcje edukacyjna i dydaktyczna, które inspirują oraz pozwalają rozwijać zainteresowania i zaspokoić ciekawość. Funkcja wychowawcza, nazywana przez niektórych badanych kulturotwórczą, wskazuje na wpływ tych czasopism na rozwój osobowości poprzez propagowanie postawy „człowieka kulturalnego” oraz podnoszenie „aspiracji kulturalnych społeczeństwa”.

Dzięki rozpowszechnianiu wartości kulturalnych oraz wymianie myśli czasopismo kulturalne pełni funkcję opiniotwórczą. Jednocześnie „zmusza do reagowania na pewne problemy zachodzące w kulturze”. Respondenci mówią też o funkcji „ukulturalniającej”, rozumianej jako możliwość uczestniczenia w kulturze za pośrednictwem czasopism o omawianym profilu, „kiedy człowiek nie ma możliwości znaleźć się w centrum jakichś ważnych ZDAERZEN<sup>12</sup> kulturalnych (np. ja na Jazz Jamboree w Warszawie lub na Festiwalu Teatrów w Jeleniej Górze)”. Niektórzy respondenci zauważyli, że czasopismo może pełnić także funkcje rozrywkowe („uprzyjemniać czas”) oraz estetyczne („wyrabia smak”).

Część respondentów nie wyodrębnia adresata czasopism kulturalnych z ogółu odbiorców („każdy może nim być”, „przeciętny człowiek”). Pozostali zwracają uwagę na wiek odbiorców, poziom wykształcenia, zainteresowania (szczególnie ukierunkowanie na sprawy kultury), sytuację materialną, a także stosunek do dóbr materialnych, sferę zawodową oraz posiadanie lub brak wolnego czasu. Podstawową cechą adresata czasopism kulturalnych jest zainteresowanie sprawami kultury objawiające się uczestnictwem jako twórca lub odbiorca. Większość respondentów widzi adresata czasopism kulturalnych jako osobę młodą z wykształceniem co najmniej średnim, studiującą lub pracującą, najlepiej profesjonalnie związaną z kulturą, nauką lub sztuką (dyrektorzy ośrodków kulturalnych, profesorowie uczelni, pracownicy naukowci). Dobrze, jeśli jest to osoba bogata (czasopisma kulturalne to znaczący wydatek), taka dla której „poza sferą finansową jest coś jeszcze (tzn. duch, który potrzebuje pożywki)”. Adresat czasopism kulturalnych jest „choć trochę wrażliwy, potrafi patrzeć i widzieć, słuchać i słyszeć”. To „człowiek kreatywny, otwarty na ludzi i sztukę”, „poszukujący wartości”.

#### RYNEK CZASOPISM: OCENA SYTUACJI

Respondenci, oceniając rynek czasopism, przede wszystkim zwracali uwagę na jego bogactwo („można je nabyć w każdej chwili i w każdej ilości”) i różnorodność („zalew różnego typu, od totalnej beznadziei do całkiem cieka-

---

<sup>12</sup> ZDAERZENIA to nazwa jednej z imprez kulturalnych organizowanej przez środowisko studenckie w Lublinie.



wych”). Zauważali wyraźny podział na prasę „dobrą”, do której dostęp jest utrudniony ze względu na brak informacji czy reklamy, i wszechobecne „brukowce”. Był to dla nich zarówno powód do zadowolenia, jak i krytyki.

Zdaniem części respondentów współczesny rynek prasowy nie ma nic ciekawego do zaoferowania młodym ludziom, to zaś, co się na nim znajduje, jest przeznaczone „dla starych kobiet siedzących cały czas w domu”, „dla ludzi, którzy lubią historyjki wymyślane, typowe romansidła”. Natomiast jeśli chodzi o czasopisma kulturalne, to „nie mają w zasadzie racji bytu [...]. Młodzi ludzie – i nie tylko – nie mają szans na czytanie, poznawanie takich właśnie czasopism (poza nieliczną grupą), bo o nich zupełnie nie wiedzą”. Mniej krytyczni respondenci zwracają uwagę na to, że „każdy może znaleźć coś dla siebie według gustu i upodobań”, „może wybierać spośród wielu interesujących go tytułów”. Niejednokrotnie podkreślano, że cena często nie pozwala na swobodny, podyktowany zainteresowaniami dobór czasopism. Do ograniczenia kontaktów z czasopismami przyczynia się także nadmiar zajęć („Mam zbyt wiele obowiązków, żeby czytać cokolwiek. Nie mam czasu na czytanie gazet i czasopism” – argument ten pojawiał się wśród respondentów ze studiów chemicznych).

Można więc stwierdzić, że regionalne czasopisma kulturalne niemal zupełnie nie istnieją w świadomości studentów wybranych kierunków UMCS. Nie stanowią ani preferowanego sposobu spędzania czasu wolnego, ani elementu tworzenia więzi społecznej. Ich funkcjonowanie wiąże się raczej z obowiązkiem szkolnym lub kierunkiem studiów. Studia kierują uwagę respondentów raczej na periodyki specjalistyczne. Zatem większą szansę kontaktu z regionalnym czasopismem kulturalnym mają studenci bibliotekoznawstwa. Na pytanie o czasopisma czytane regularnie bądź sporadycznie uzyskano jednostkowe deklaracje kontaktu z czasopismem regionalnym od studentów V roku bibliotekoznawstwa. Dla nich czasopisma kulturalne stanowią jedno ze źródeł w procesie kształcenia. Brak obecności tych czasopism w świadomości studentów chemii zapewne wiąże się w dużym stopniu z brakiem informacji na ich temat. Jest to zresztą jeden z zarzutów pojawiających się w ocenach współczesnego rynku czasopism. Podstawowym źródłem informacji o czasopismach, także kulturalnych, są grupy rówieśnicze (koledzy z roku, akademika), rzadziej członkowie rodziny. Zestawienie uzyskanych informacji z cechami metryczkowymi respondentów wykazuje, że zmiennymi w największym stopniu różnicującymi wypowiedzi są płeć oraz kierunek studiów.

Myślę, że warto rozszerzyć badania na studentów innych kierunków. Interesujące byłoby np. zestawienie powyższych wyników z wypowiedziami studentów socjologii, dla których kontakt z czasopismami kulturalnymi nie wiąże

się bezpośrednio z programem zajęć. Jest to jednak kierunek humanistyczny, więc hipotetycznie kontakty z omawianymi czasopismami powinny być częste.

Warto w przyszłości zbadać obecność kulturalnych czasopism regionalnych w świadomości studentów pozostałych uczelni lubelskich. A może warto za pomocą badań reprezentatywnych zbadać środowiska studenckie w innych miastach, regionach, na różnych typach uczelni? To dopiero pozwoli stwierdzić, czy i w jakim stopniu regionalne czasopisma kulturalne są obecne w świadomości studentów.